Rok I. Warszawa, dnia 19 września (1 października) 1898 r. № 1.

TYGODNIK SZACHOWY

WYCHODZI W KAŻDĄ SOBOTĘ.

WARUNKI PRENUMERATY:
rocznie wraz z przesyłką Rb 4 —
półrocznie „ „ „ 2 —
kwartalnie „ „ „ 1 —

Adres Redakcji: Warszawa, Nowy-Świat 26.



Od Redakcji.

Pierwsze w kraju naszym czasopismo szachowe ukazuje się w warunkach wyjątkowo trudnych.

Kiedy zagranicą istnienie licznych miesięczników i tygodników, szachom poświęconych, uważane jest, nawet przez szerszy ogół inteligencji, za rzecz całkiem naturalną i pożyteczną, my z góry przygotowani jesteśmy na zarzuty: a na co to? a czy to się uda? czy to warto?

Kiedy zagranicą każdy nowopowstający organ szachowy, z pierwszą zaraz chwilą ukazania się swego, napewno liczyć może na żywe współpracownictwo zwolenników tej gry szlachetnej, my—szczerze wyznajemy—przynajmniej z początku lękamy się jego braku.

Miałożby to oznaczać, że u nas do podobnego przedsięwzięcia niema jeszcze przygotowanego gruntu,—że rozpoczęte przez nas wydawnictwo jest przedwczesne?

Bynajmniej. Nasze życie szachowe—więcej nawet może niż gdzieindziej jest rozwinięte: wpośród naszych praktyków i teoretyków szachowych są i siły pierwszorzędne.

Ale zarazem to życie, wcale imponujące ze względu na liczbę zwolenników gry szachowej i stopień ich biegłości, zapóźnione jest w rozwoju swem pod niektórymi względami.

Brakło nam dotąd zespolenia usiłowań pojedyńczych; brakło wskazówek systematycznych. Szachiści stykają się z sobą dorywczo, przypadkowo; również dorywczy i przypadkowy ma charakter doskonalenie się w grze szachowej: ten czerpie wiadomości z jednego podręcznika, ów z drugiego i to w dodatku z obcych, gdyż swojskich podręczników brak nam zupełny, i na tem poprzestaje, uzupełniając swe wiadomości w najlepszym razie jakąś partją mistrzowską, gdzieś na szarym końcu pomieszczoną w czasopiśmie, które, mając inne cele na oku, szachom ledwie poślednie na okładce miejsce oznacza.

Stąd następstwem z jednej strony rutyna nudna i zrażająca zwolenników nawet poniekąd bardzo zdolnych, z drugiej coś nierównie gorszego, bo hazard, najmniej szachom właściwy.

Taki stan obecnych stosunków szachowych jest zarazem i uzasadnieniem naszego przedsięwzięcia. *Zrobić wyłom w tym chińskim murze naszych przyzwyczajeń dotychczasowych, wprowadzić przez ten wyłom świeże i odżywcze prądy do naszego życia szachowego,—zaczerpnąć pełnemi rękoma z nieprzebranych skarbnic zarówno dawniejszej jak i współczesnej literatury szachowej,—słowem uszlachetnić i podnieść poziom naszego życia szachowego*—oto, co zamierzamy.

Zgodnie z temi dążeniami, pismo nasze obejmować będzie następujące działy: *Szachy w kraju* (objawy, potrzeby). *Szachy zagranicą* (sprawozdania, korespondencje, telegramy). *Teorja* (streszczenia—artykuły i studja oryginalne). *Zadania szachowe* (teorja, djagramy, rozwiązania, oceny). *Korespondencja.*

Niezależnie od rubryk powyższych, prowadzonych o ile możności wyczerpująco i zawsze z celem dania ogółowi naszych szachistów jak najszerszych i najgruntowniejszych podstaw teoretycznych, zaczniemy wkrótce dołączać do naszego pisma **dodatki**, których program główny w czasie właściwym podamy. Zamierzamy też wprowadzić nowość, niepraktykowaną w czasopismach zagranicznych, mianowicie udzielać będziemy **stałe pieniężne wynagrodzenia** za najlepsze zadania szachowe, w każdym numerze pisma naszego pomieszczane, niezależnie od konkursów co czas pewien wyznaczanych.

Niemniej pośredniczyć będziemy w rozgrywaniu turniejów, matschów i partji korespondencyjnych, sądząc, iż może ponad przyjętą gdzieindziej miarę spełnimy swe zobowiązania i już nie pismo specjalne, niezwykle ożywione, ale rzec można encyklopedję szachową oddamy ku stałej rozrywce i pożytkowi w ręce naszych prenumeratorów.

Czy nawzajem możemy liczyć na fachowe i materjalne poparcie tych ostatnich?

Nie dla siebie podjęliśmy pracę i starania—nie my sami zatem stracimy. Myśmy dali—hasło; z chwilą ukazania się niniejszego numeru Tygodnika Szachowego, wy, łaskawi Czytelnicy, jako przedpłaciciele, jesteście jego wydawcami i jako współpracownicy—jego redaktorami.

W waszych rękach dalsze jego losy.

Redakcja.

SZACHY.

Poemat Jana Kochanowskiego

SZACHY.

Jego miłości panu Janowi Krzysztofowi hrabi z Tarnowa kasztelanowi wojnickiemu przypisana.

PRZEDMOWA.

Wojnę powiedzieć myśli serce moje,
Do której miecza nie trzeba ni zbroje,
Ani pancerzów ani arkabuzów;
Ta walka zjęcie może być bez guzów,
Któremu wyjeżdżać niepotrzeba w pole —
Wszystka się sprawa ogląda na stole.
Jako dwa królé przeciw sobie siędą,
A równem wojskiem potykać się będą,
Jeden z nich w jasnej, drugi w czarnej zbroi,
Ten wygra, przy kim dobry hetman stoi —
Tem cię natenczas mój hrabia! daruję,
Przyjmi za wdzięczne, póki nie zgotuję
Co godniejszego, czembych mógł zabawić
Uszy twe i sam lepiéj się postawić.
Masz przed oczyma domowe przykłady,
Jakiéj potrzeba czasu wojny rady,
Jakiego miejsca szukać obozowi,
Jako szykować ufy ku bojowi,

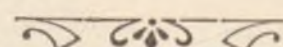
Jan Kochanowski

Jako szachista (ur. r. 1530, † r. 1584).

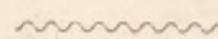
Jan Kochanowski.

jako Szachista.

Jan Kochanowski, księciem poetów polskich zwany, należy do rodziny, która równocześnie wydała kilku niepośledniej miary rymotwórców: Jana, Mikołaja, Piotra i Andrzeja. Jan urodził się w Sycynie w r. 1530 z Piotra, sędziego sandomirskiego i Anny Białaczowskiej. W siedemnastym roku życia Kochanowski utracił ojca. W r. 1550 dla ukończenia nauk rodzina wyprawiła go zagranicę, gdzie podczas kilkoletniego pobytu obeznał się dokładnie z językami starożytnymi do tego stopnia, że i sam począł własne pomysły gładkim łacińskim wierszem rozpowszechniać. Mimo panującego wówczas rozmiłowania się w filologji klasycznej, poeta nie zaniedbał literatury ojczystej. Dowodem tego pierwszy jego utwór polski, w którym widzimy go jako niezrównanego mistrza, pieśń, poczynająca się od słów: „*Czego chcesz od nas, Panie, za Twe hojne dary*". W r. 1557, po stracie matki, powrócił do kraju, w trzy lata zaś potem wszedł w poczet sekretarzy królewskich. Wtedy to poważna strona gęśli Jana Kochanowskiego odzywa się raz po razu. Przed rokiem 1567, pomiędzy wielu innymi utworami, ogłosił **Szachy**, przełożone z łaciny, z poematu dydaktycznego *Vidy*. Około r. 1568, ożenił się Kochanowski z Dorotą Anną Podlodowską z Przytyka, z której miał jednego syna i sześć córek, a pomiędzy niemi ukochane swe dziecię, Urszulę, która, półtrzecia roku życia mając, umarła. Ciosem tym dotknięty, szukał ulgi i pociechy w pieśniach żałosnych, znanych pod nazwą *Trenów*. W r. 1584 udał się do Lublina, do króla tamże wówczas zasiadającego, aby domagać się sprawiedliwości za zabicie w Turcji Filipa Podlodowskiego, szwagra swego, i nim uzyskał posłuchanie, tknięty apopleksją, zmarł w roku 54 życia swego, w dniu 22 sierpnia 1584 r. Zwłoki zmarłego złożono w istniejącej dotychczas kaplicy, w Zwoleniu.



ŻYCIE SZACHOWE
w Warszawie.



Pod względem liczby amatorów gry w szachy i biegłości ich, Warszawa zajmuje niepoślednie miejsce w rzędzie wielkich miast europejskich. Dyletanci tutejsi jeśli nie na turniejach mistrzów wszechświatowej sławy, to przynajmniej na tak zwanych głównych i podręcznych turniejach (Haupt-turniere i Neben-turniere) niewątpliwie zdobywaliby odznaczenia. W partjach korespondencyjnych Warszawa święciła już tryumfy.

Walną atoli przeszkodą do należytego postępu jest brak specjalnego miejsca zebrań dla szachistów. Kilkakrotnie podnoszona myśl utworzenia klubu szachowego, pozostała dotąd nieurzeczywistnioną, chociaż mnóstwo miast w Cesarstwie, o wiele mniejszych od Warszawy, kluby takie posiada.

Szachiści nasi są więc zmuszeni zbierać się po cukierniach, kawiarniach, mleczarniach i grywać w warunkach często nieodpowiednich zgoła. Tu sza-

chy są w sali bilardowej: ruch przy bilardzie, stukanie kul, głośne rachunki, spory, gawędy nie pozwalają na skupienie uwagi. Tam szachy pomieszczono w czytelni i szachiści muszą się liczyć z tem, aby nie zabierać czytelnikom światła lub nie przeszkadzać im w czytaniu. Ówdzie przeznaczono im pasażyk jakiś, którym goście i kelnerzy ciągle przechodzą w jedną i drugą stronę. To znowu szachy wymagają uzupełnienia kawałkami cukru, korkami i t. p., bo są zdekompletowane; albo szachownica pod wpływem czasu przybrała jednostajną, piernikową barwę, na której tylko przy wielkim zapasie dobrej woli odróżnić można pola białe i czarne. Niekiedy znowu owe pola są zabarwione fantazyjnymi kolorami, od których oczy bolą. Trudno zliczyć niedogodności, które znosić muszą szachiści, nie mówiąc o najdolegliwszej, o tak zwanych „galernikach" czyli widzach. Niedelikatny, albo źle wychowany galernik, to istna plaga grających. Każde posunięcie krytykować będzie, albo kwestjonować; obłokiem dymu tytuniowego pokryje szachownicę, albo dmuchnie na grających tak, że im oddech zatyka; kołacze im nad uszami laską, albo grzechocze wziętemi ze stołu figurami szachowemi, ciśnie się na grających, opiera się na nich, szczęśliwie, jeśli nie ma szczególnego upodobania do ich paltotów, parasoli, kaloszy.

Wszystkie te niedogodności z czasem umniejszą się w znacznej mierze, gdy nareszcie Warszawa zdobędzie się na klub szachowy, który w swych ścianach ześrodkuje szachistów, regulaminem przymusi ich do zachowania się w roli właściwej, czy to jako grających czy jako widzów, a niesforne lub mętne żywioły usunie.

Są to wszakże marzenia przyszłości, o których dziś mówić zawcześnie, urywam tedy, zastrzegając sobie powrót do tego przedmiotu w porze właściwej; przemilczę również i o przeszłości szachów w Warszawie, choć z niej niejedną piękną kartę mógłbym tu rozwinąć, ale zachowuję ten przedmiot do artykułu oddzielnego.

Obecnie mówić mam o rozproszeniu dzisiejszem szachistów warszawskich, szukających przytułku w trzydziestu lub więcej cukierniach, kawiarniach i t. p.

d. c. n.

Skrzynka do listów.

Szanowny Redaktorze!

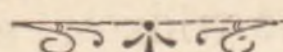
Szczerze się ciesząc ze zjawienia się pierwszego pisma polskiego szachowego, rzucam zarazem myśl, iż nader pożądanem byłoby za pośrednictwem „**Tygodnika**" urządzanie turniejów korespondencyjnych, sądzę, że amatorów by nie zbrakło.

Łączę wyrazy i t. d.

M. Chmielewski z Kowna.

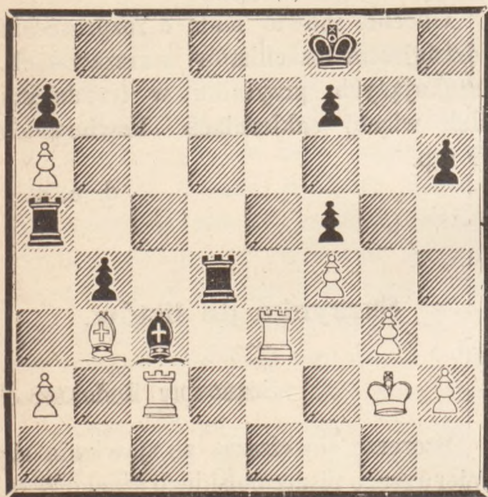
P.R. Myśl tę w zupełności uznajemy i gotowi jesteśmy dołożyć wszelkich starań, aby ją w czyn wprowadzić.

Partja korespondencyjna.



Pomiędzy Petersburgiem a Wiedniem, jak wiadomo, telegraficznie rozgrywane były dwie partje korespondencyjne o nagrodę 1000 fr. Jedną z nich—Gambit Evansa Petersburg przegrał, grając białemi, druga została przerwana z przyczyny jubileuszowego turnieju szachowego w Wiedniu, obecnie zaś będzie dalej prowadzoną. Podajemy ją od początku.

Czarne (9)



Białe (9)

Pozycja po 32 posunięciu białych

Gambit damy,

Wiedeń		**Petersburg**
	Białe	Czarne
1)	**d2—d4**	**d7—d5**
2)	**c2—c4**	Sb8—c6
3)	Sb1—c3	d5×c4
4)	d4—d5	Sc6—a5
5)	Dd1—a4†	c7—c6
6)	b2—b4	b7—b5
7)	Da4×a5	Dd8×a5
8)	b4×a5	b5—b4
9)	Sc3—d1	c6×d5
10)	e2—e4	e7—e6
11)	Sd1—e3	Sg8—f6
12)	e4×d5	e6×d5
13)	Lc1—b2	Lc8—e6
14)	Lb2×f6	g7×f6
15)	Sg1—e2	Wa8—c8
16)	Se2—f4	Wc8—c5
17)	Wa1—d1	c4—c3
18)	a5—a6	Lf8—d6
19)	Sf4×d5	c3—c2
20)	Wd1—c1	Le6×d5
21)	Se3×d5	Wc5×d5
22)	Wc1×c2	Ke8—e7
23)	g2—g3	Wd5—a5
24)	Lf1—e2	Ld6—e5
25)	0—0	Wh8—d8
26)	f2—f4	Le5—c3
27)	Wf1—f3	Wd8—d6
28)	Kg1—g2	f6—f5
29)	Wf3—e3†	Ke7—f8
30)	Le2—f1	h7—h6
31)	Lf1—c4	Wd6—d4
32)	Lc4—b3 (24/IX-98).	

Partja № 1.

Grana d. 25 lipca 1898 r. na turnieju międzynarodowym w Wiedniu.

Partja Hiszpańska

	D. Janowski	**Trenchard**
	Białe	Czarne
1)	**e2—e4**	**e7—e5**
2)	**Sgl—f3**	**Sb8—c6**
3)	**Lfl-b5**	f7—f5

Bardzo śmiałe i ryzykowne

4)	d2—d3	f5×e4
5)	d3×e4	d7—d6
6)	Sb1—c3	Sg8—f6
7)	Lc1—g5	Lf8—e7
8)	Lb5—c4	Sc6—a5
9)	Dd1—e2	Lc8—g4
10)	0—0—0	Dd8—c8
11)	h2—h3	Sa5×c4

Ostatnie posunięcia czarnych pozwalają się domyślać, że miały one zamiar roszować, ale przeszkodziła im w tem subtelna taktyka przeciwnika. Czarne bowiem nie mogły grać 11)..... Lg4—e6, ponieważ 12) Lc4×e6 z następującem, De2—b5†, nie mogły również grać

11) ..... Lg4—d7, gdyż następuje 12) Sc3—d5!

12) h3×g4	Sc4—b6
13) Lg5×f6	Le7×f6
14) g4—g5	Lf6 - e7
15 g5--g6	h7—h6
16) De2—b5†	Dc8 - d7
17) Db5--b3	Le7—f6
18) a2—a4	a7 – a5

To posunięcie pozwala białym ulokować skoczka na polu b5, co przeszkadza czarnym roszować i unieruchomia damę, która musi bronić piona c7 i punkt f7.

19) Sc3—b5	Sb6--c8
20) g2--g4	Wh8 --g8
21) Wh1—h5	Dd7—c6
22) Db3—e6†	Sc8—e7
23) g4—g5	h6×g5
24) Wd1—h1	Ke8—d8
25) Wh5—h8	Dc6—e8

Należało grać 25)... Wf8—e8

26) Sb5×d6!!	c7×d6
27) De6—d6†	Kd8—c8
28) Dd6—c5†	Kc8—b8
29) Sf3×e5!	Lf6×e5
30) Dc5×e5†	Kb8—a7
31) De5×a5†	Ka7—b8
32) Da5—e5†	Kb8—a7
33) De5—d4†	Ka7—b8
34) Dd4×g7	Se7×g6
35) Wh1—h7	Wa8—a7
36) Wh8×f8	De8×f8
37) Dg7—c7†	Kb8—a8
38) Wh7—d7.	

Czarne się poddały.

„British Chess Magazine".

ZAKOŃCZENIA.

Partji granych na turnieju międzynarodowym w Wiedniu w r. b.

№ 1.

Pozycja po 38 posunięciu białych:
Białe (*Showalter*): **Kg1, Dd2, Wf2. Se1, Lc5, Pa2, b3, c4, e5, f3, g2 i h2** (*fig 12*)
Czarne (*Janowski*): **Kg8, Dh4, Wd7, i g6, La8, Pc7, d4, e6, g7, i h5** (*fig. 10*)

38) ... d4—d3!

39) Dd2—d1, gdyby skoczek bił piona d3, czarne zyskałyby figurę przez Dh4—d8.

39) ...	Dh4—f4
40) Le1×d3	Df4—f5
41) Wf2—d2	La8×f3
42) Dd1—f1	Wd7×d3

białe się poddały.

№ 2.

Pozycja po 15 posunięciu czarnych:
Białe (*Lipke*) **Kg1, Dd2, Wa1 i f1, Sf3, Lc1 i c2, Pb4, c3, e5, f2, g2 i h2** (*fig. 13*)
Czarne (*Marco*): **Kg8, Dd7, Wb8, i f8, Sc6, Lb6, i e6, Pb5, c7, d5, f7, g7, i h7** (*fig. 13*)

16) Dd2—d3	g7—g6
17) Lc1—g5!	Le6—f5
18) Dd3—d2	Lf5×c2
19) Lg5—f6!	Sc6—e7
20) Sf3—h4	*czarne się poddały.*

Gdyby czarne broniły się przez 20)... Dd7—g4, to 21) h2—h3, Dg4—h5, 22) g2—g4 i tracą królowę.

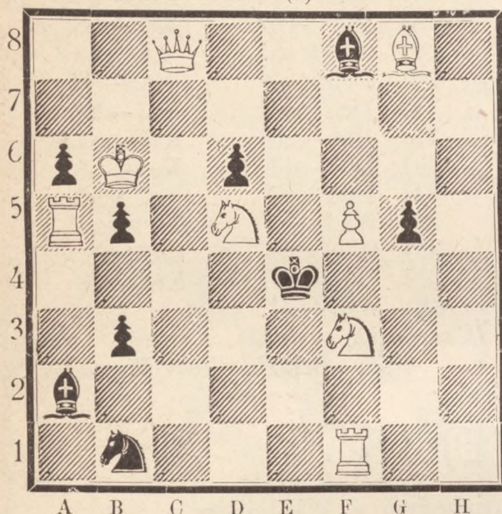
DO AUTORÓW ZADAŃ SZACHOWYCH.

Zwracamy uwagę pp. kompozytorów zadań, że za nadesłane nam oryginalne, zupełnie poprawne i umieszczone w naszem piśmie zadania, płacić będziemy od 1 do 2 rubli za każde, stosownie do ich wartości. Prosimy tylko nadsyłane zadania opatrywać godłem „Solvere" dla ułatwienia rachunku. Premja wypłacane być mogą nie wcześniej jak w miesiąc po ogłoszeniu zadania.

ZADANIA.

№ 1.

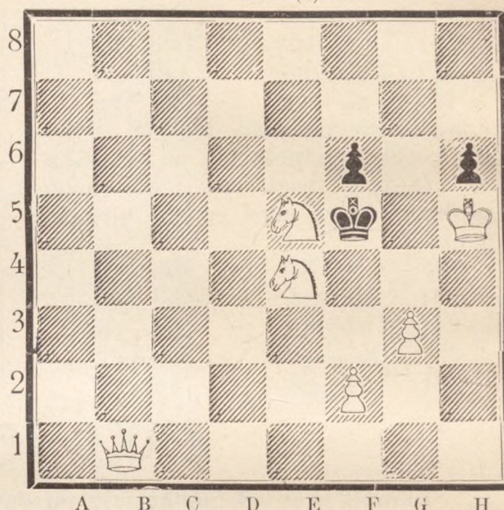
K. Grabowski z Warszawy
oryginalne
Czarne (9)



Białe (8)
Mat za 3 posunięciem.

№ 2.

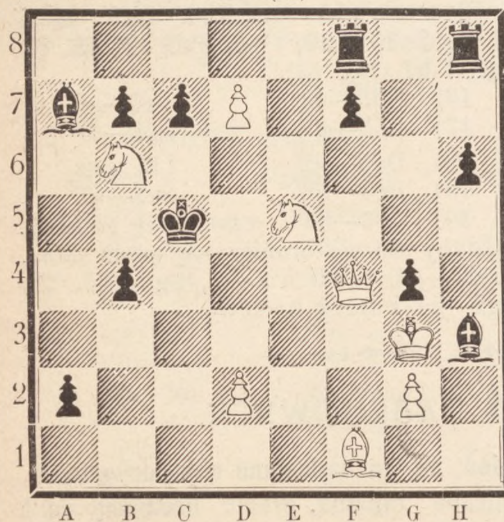
D. Przepiórka z Warszawy
oryginalne
Czarne (3)



Białe (6)
Mat za 3 posunięciem.

№ 3,

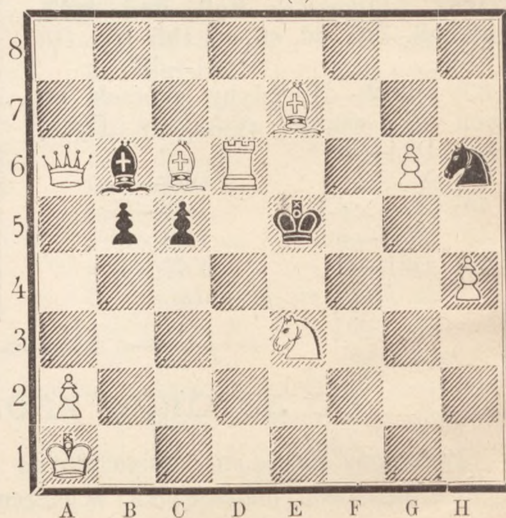
C. Planck.
I nagroda na konkursie,, Brighton Society"
Czarne (12)



Białe (8)
Mat za 3 posunięciem.

№ 4.

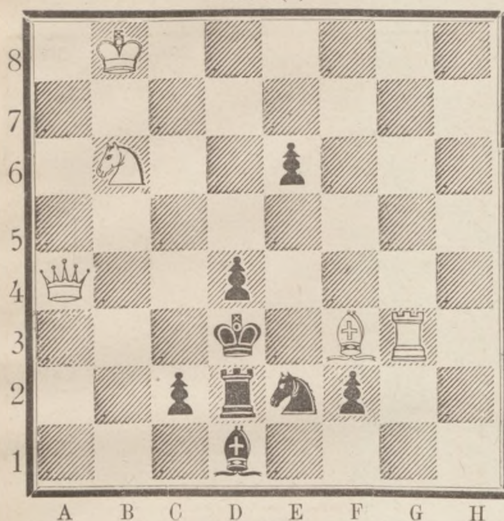
W. Clark z East Molesey
II nagroda na konkursie „Brighton Society"
Czarne (5)



Białe (9)
Mat za 3 posunięciem.

№ 5.

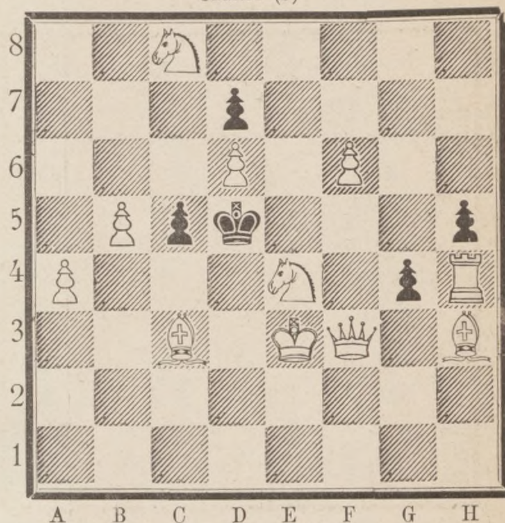
Oswald Jarosz z Radoszyc
oryginalne
Czarne (8)



Białe (5)
Mat za 2 posunięciem.

№ 6.

J. Jespersen ze Svendborga
I nagroda na konkursie „Brighton Society"
Czarne (5)



Białe (11)
Mat za 2 posunięciem

Konkurs dla rozwiązujących

Gorąco pragnąc żywiej zająć czytelników naszym działem zadaniowym, ogłaszamy niniejszem pierwszy nasz **konkurs** dla rozwiązujących, na następujących warunkach:

1) Do konkursu włączają się wszystkie ogłaszane przez nas pod kolejnymi numerami zadania.

2) Wyczerpujące i opatrzone czytelnym podpisem (imię i nazwisko) rozwiązania nadsyłać należy w ciągu trzech tygodni po ogłoszeniu zadania, wprost do naszej redakcji: Warszawa, Nowy-Świat 26.

3) Dokładne rozwiązanie dwuchodówki oznaczać będziemy liczbą 1, trzychodówki 2, czterochodówki $2^1/_2$; uboczne rozwiązania w dwuchodówkach liczbą $^1/_2$, w trzychodówkach liczbą 1, w czterochodówkach $1^1/_2$. Rozwiązania samomatów będą oznaczane punktami stosownie do ich trudności. Kolej zwycięzców określać będzie osiągnięta pod koniec konkursu suma punktów.

4) Czas trwania konkursu—cały bieżący kwartał.

5) Nagród wyznaczamy **trzy**:
I-a Rb. **pięć**, **2-a** Rb. **trzy**, **3-a** Rb. **2**.

Referent działu zadaniowego
K. Grabowski.

KONKURSY ZADAŃ.

„Brighton Society".

— **Na siódmym konkursie** angielskiej gazety „Brighton Society" w dziale trzychodówek pierwszą nagrodę zdobył **C. Planck**, drugą **W. Clark**, trzecią **K. Kondelik**; zaszczytne wzmianki otrzymali P. F. Blake i J. Jespersen; w dziale dwuchodówek pierwsza nagroda przyznaną została **J. Jespersenowi**, drugą otrzymał **P. F. Blake**, trzecią **W. Gleave**, a zaszczytną wzmiankę R. G. Thompson.

— **„L'Eco degli Scacchi"** ogłasza konkurs trzychodówek z nagrodami: 1) 50 lirów, 2) 30 lirów, 3) „Księga gier końcówkowych" Salvioli.

Zadania najpóźniej do 31 października nadsyłać należy w dwóch egzemplarzach do redakcji, pod adresem: Italia, Palermo, Arco Cartai 12.

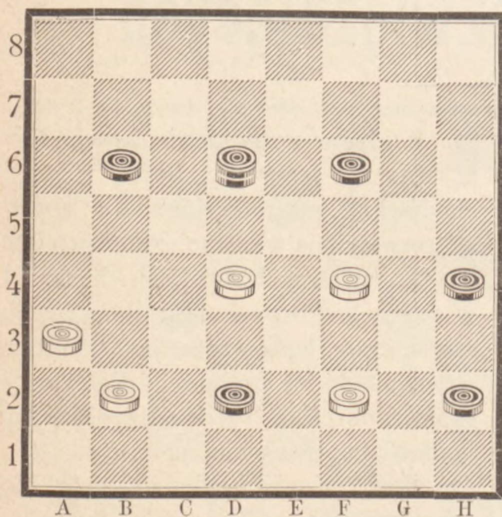
Warcaby.

ZADANIE N. I.

ułożone przez p. **Zielińskiego** z Warsz.

oryginalne

Czarne (6).



Białe (5).

Białe zaczynają i wygrywają.

KONKURS

dla rozwiązujących zadania

Warcabowe.

Który z naszych prenumeratorów nadeśle do d. 15 Listopada r. b., najlepsze rozwiązania czterech zadań warcabowych, które ukażą się w ciągu października, otrzyma jako nagrodę grupę terrakotową „**Powrót z Ziemi** kompozycji ś. p. **Mularskiego**.

Piękne to premjum, około metra wysokości mające, i wartości **15** rubli, oddała do rozporządzenia naszej redakcji, krajowa fabryka wyrobów terrakotowych pod firmą:

Łuszczewski i Bratkowski.

Gdyby znalazło się naraz kilka, lub kilkanaście dobrych rozwiązań, nagroda przysądzoną zostanie drogą losowania.

Redaktor i Wydawca **W. Dzierzbicki**

Дозволено Цензурою. Варшава 22 Сентября 1898 г.

Drukarnia **L. Szyller i Syn**, Warszawa, Nowy Świat 16.